



Pogrzeb Aleksandra Gieysztora na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, luty 1999, APAN, ZE, b.p.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
**ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI**

Każde śmierć jest bolesna. Tym bardziej, gdy odchodzi człowiek wielkiego formatu. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Trudno jednak wypchnąć puste miejsce, jakie pozostawił po sobie Profesor Aleksander Gieysztor.

Był wielkim obywatelem. Był zawsze tam, gdzie wymagał tego interes publiczny. Jego odwaga i mądrość dobrze służyły Rzeczypospolitej. Gdy walczył w kampanii wrześniowej, w Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim, gdy bronił zagrożonych i prześladowanych, gdy negocjował przed 10 laty przy Okrągłym Stole. Zawsze kierował się dobrem Polski. Swoim patriotyzmem zaraził innych.

Zegnamy dzisiaj człowieka o niezwykłej biografii, łączącej różne epoki w najnowszych dziejach naszej Ojczyzny. Człowieka, który w różnych i trudnych czasach Polosce służył i jej swoją pracą wzbogacił. Tak było w Uniwersytecie Warszawskim. Tak było na Zamku Królewskim. Tak było w Polskiej Akademii Nauk. A było to możliwe, bowiem Profesor kierował się szczególną busołą wartości, takich jak tolerancja, umiarkowanie, Ojczyznę i wolność, dążenie do demokracji. Ta busoła pozwoliła Profesorowi Gieysztorowi odegrać ogromną rolę w polskiej przemianach. I tych powojennych, i tych najnowszych, związanych z Okrągłym Stolem. Jednocześnie, na każdym etapie, pozwoliła Mu zachować godność, honor i autonomię moralną.

Miałem wielki zaszczyt współpracować z Profesorem Aleksandrem Gieysztozem. Był sekretarzem Kapituły Orderu Orła Białego. Często korzystaliśmy z Jego rad i ogromnej wiedzy.

Profesor był człowiekiem dialogu. Ogromna wiedza i erudycja sprawiły, że w najtrudniejszych sprawach znajdował szerszy zakres porozumienia. A Jego życzliwość dla ludzi powodowała, że rozmówcy Mu szczerze ufali. Nigdy też ich nie zawodził.

Śmierć Profesora Aleksandra Gieysztora odkrywa żalobną Go Rodzinę, Bliskich i Przyjaciół, z którymi łączy się w smutku. Ta śmierć odkrywa żalobną całość środowiska naukowego, kulturalnego i politycznego. Rzeczpospolita straciła jednego ze swych najgodniejszych obywateli. Będzie nam Go brakowało.

Rzeczpospolita winna Panu, Panie Profesorze, najlepszą pamięć!

Warszawa, dn. 16. 02. 99r.

W dniu 16. 02. 99r. Dyrekcja Instytutu Historycznego UW odwołuje zajęcia w godz.: 12.00 - 16.45 z powodu uroczystości pogrzebowych Pana Prof. dr hab Aleksandra Gieysztor.

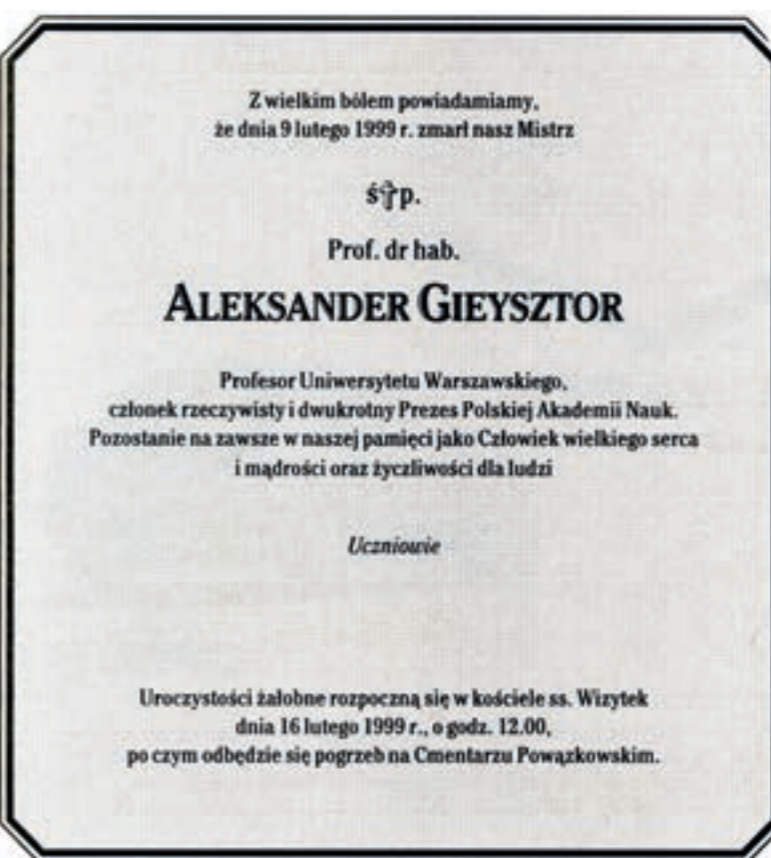
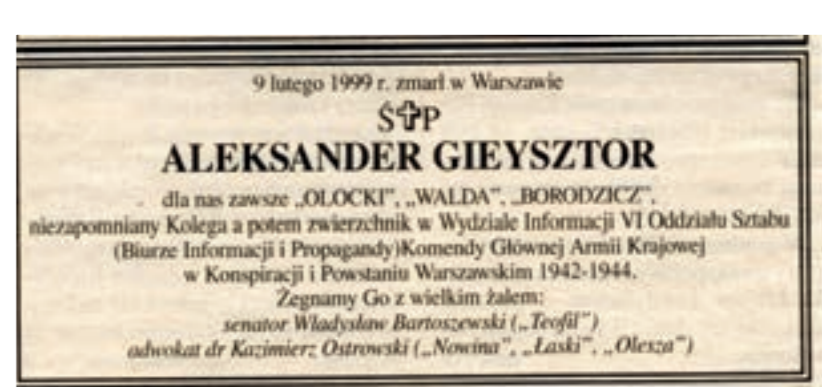
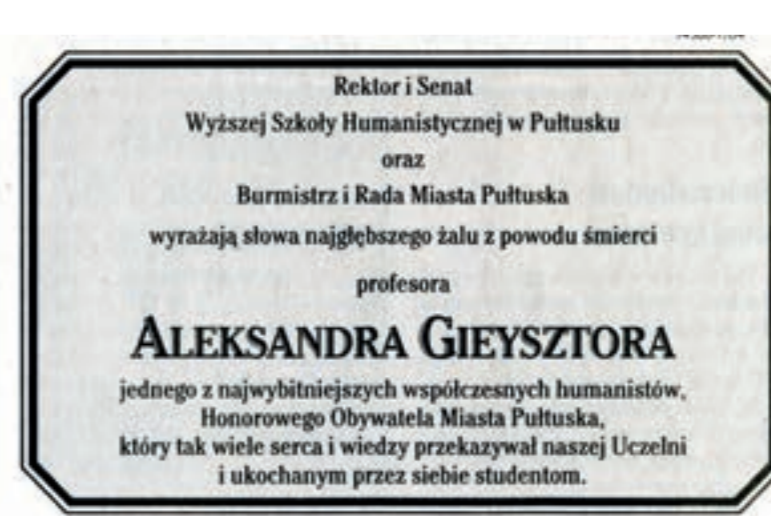
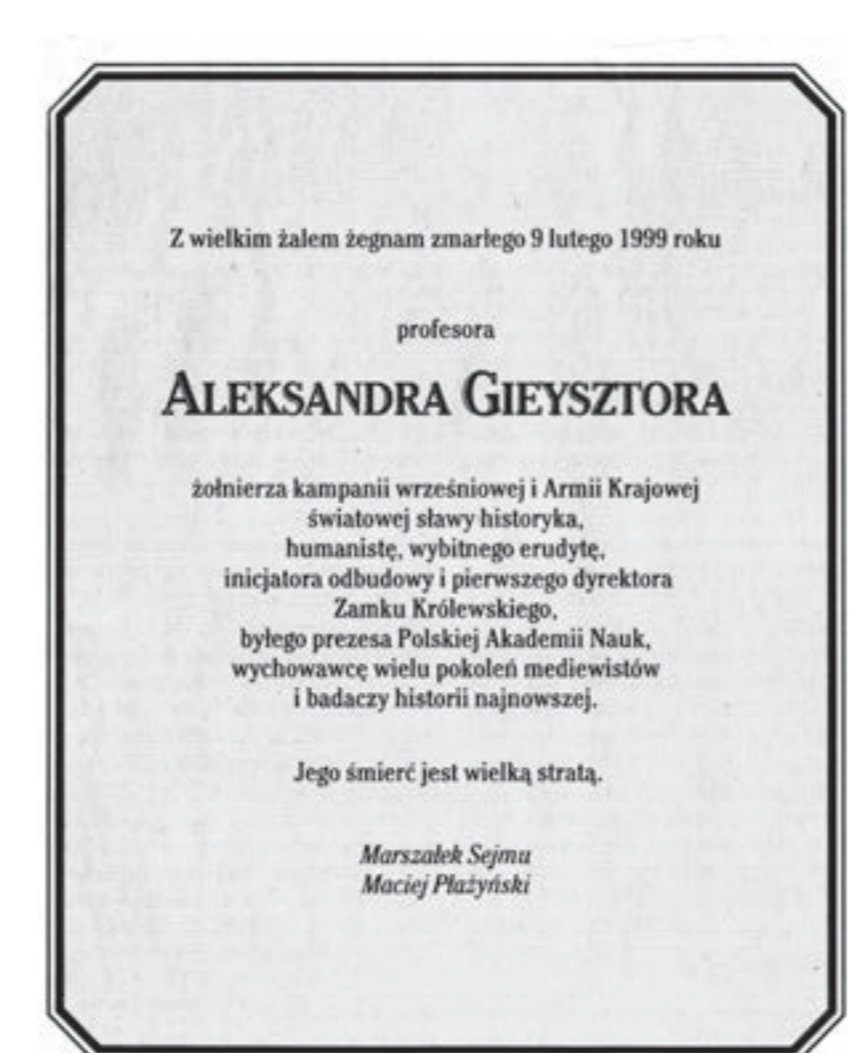


Przemówienie wygłoszone podczas pogrzebu Aleksandra Gieysztor przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, luty 1999, Materiały Aleksandra Gieysztor, APAN, III-352, j. 1121



# Byłem i będę... o historyku, który stworzył historię Aleksander Gieysztor to był człowiek!

„Aleksander Gieysztor zmarł 9 lutego 1999 roku. Msza żałobna zgrupowała w kościele Wizytek na Krakowskim Przedmieściu setki osób. Mszę św. w obecności prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempa i kilku prałatów odprawił ksiądz Bolesław Kozłowski, zaprzyjaźniony z rodziną Gieysztorów. Przemawiali m.in.: prezydent RP, premier, prezydent m.st. Warszawy. Wspominał swoje kontakty z Profesorem prymas Polski. Najbardziej wzruszającym momentem w trakcie uroczystości żałobnych w kościele było wmaszerowanie ze sztandarem plutonu oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, uczestników walk w czasie powstania w Warszawie. Złożyli żołnierski hołd koledze z AK. Na Starych Powązkach wygłoszono 8 przemówień pożegnalnych. Zostały wydane wraz z tymi z kościoła Wizytek w pięknej książeczce **Profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi in memoriam**. Mnie jednak utknęło w pamięci ciche westchnienie skromnej pracownicy zamkowej: **„To był człowiek!»**



Nekrologi i kondolencje po śmierci Aleksandra Gieysztor, luty 1999, Materiały Aleksandra Gieysztor, APAN, III-352, j. 1121

Wspomnienia o Aleksandrze Gieysztorze, „Kultura”, 10 lutego 1999; „Tygodnik Powszechny”, 11 kwietnia 1999, Materiały Aleksandra Gieysztor, APAN, III-352, j. 1121